Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie odbiorem	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 1,900.000	Mk 1,750 000	Mk 1,900.000	Marek 4,000.000	Mk 1,750.000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 6. Środa, dnia 9. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Ku sanacji!

I. Nie jest chyba przypadkiem, że za ustawą o naprawie skarbu i reformie waluty głosowały w Sejmie wszystkie polskie stronnictwa, a przeciw ustawie wszystkie mniejszości narodowe. Ustawa ta jest przecież wielką mobilizacją wysiłków moralnych i finansowych, celem wydobycia państwa z bagna gospodarczo-skarbowego, w którem grzęźnie coraz głębiej od lat pięciu. Jest to na polu gospodarczem jakby przygotowanie nowego „cudu Wisły" w chwili dla Polski najkrytyczniejszej, jest przebudzeniem się woli Narodu do zdrowia i potęgi. Gdy walkę z gospodarczą niemocą wygramy, utwierdzimy tem ostatecznie naszą niepodległość i wzmocnimy ogromnie stanowisko państwa polskiego w świecie. Znanem jest w dziejach Polski zjawisko, że w okresie największego upadku zdobywała się na heroiczne wysiłki, które ją dźwigały z potopu klęski lub anarchji. I do takiego heroizmu wzywa również ostatnia ustawa. Nic więc dziwnego, że w takim momencie — podobnie jak w sierpniu r. 1920 — przemówił instynkt narodowy u wszystkich Polaków w Sejmie. Ale oczywiście tylko u Polaków. Ci wszyscy, którzy silnej Polski się lękają i którzy radziby widzieć nad nią stale protektorat Ligi Narodów, ci wszyscy, którzy granic państwa nie uznają za ostateczne, ci głosowali w sobotę przeciw naprawie gospodarczej Polski. Jest to zupełnie naturalne, jak naturalnem jest równoczesne oświadczenie żydowskiego „Naszego Przeglądu", że Polska powinna z wozu francuskiego „przeskoczyć na wóz angielski" i zostawszy klijentem Anglji w jej dyplomatycznym pojedynku z Francją, pozostawić także angielskiemu kapitałowi troskę nad polskiemi finansami... Żydzi nie bardzo już — jak widać — odróżniają, że Polska to jeszcze nie Palestyna i że Polacy nie zgodzą się nigdy na los, jaki mądrość angielsko-żydowska wyznaczyła arabskiej większości w Palestynie.

Ustawa sanacyjna z jednej strony ustala **zasady** naprawy skarbu i waluty, a z drugiej przez udzielenie Rządowi szerokiej kompetencji wykonawczej, zapewnia jej szybkie i jednolite przeprowadzenie. Jest ona może nie tyle wyrazem niezwykłego zaufania Sejmu do prez. Wł. Grabskiego ile wynikiem przeświadczenia, że po rozbiciu polskiej większości jedynie obdarzenie Rządu szerokiemi uprawnieniami może prędko doprowadzić do sanacji skarbu.

Kompetencja Rządu wedle nowej ustawy będzie istotnie bardzo szeroką. Będzie on mógł swobodnie podwyższać stawki podatków bezpośrednich. Jeśli słaba finansowo Galicja mogła przed wojną na 200 miljonów koron danin państwowych płacić 34.9 mil. (t. j. 17%) podatkami bezpośrednimi, to oczywiście absurdem jest, by Polska płaciła tylko 8%. Ponadto rząd ściągnie w roku bieżącym w trzech przyśpieszonych ratach 333 mil. fr. zł. podatku majątkowego i usunie przywilej spółek akcyjnych spłacania tego podatku obligacjami ad hoc wydanemi. Jak wiadomo 50 procent tego podatku przypada na średnie i wielkie rolnictwo, 37.5% na przemysł i handel, a 12.5% na inne kategorje. Ściągnięcie tego podatku natrafi zapewne na znaczne trudności z powodu braku gotówki. Wszak wartość naszego obiegu wynosi zaledwie 60—70 miljonów franków zł. P. Grabski liczy na zapłatę walutami obcemi. Czy jednak nie trzeba będzie w tym celu zezwolić na swobodę transakcji w obcych walutach? Przemawia za tem wielu skarbowców, jak n. p. prof. Krzyżanowski i p. Tenenbaum. Twierdzą oni, że taka wolność transakcji wyciągnie kryjące się waluty i dewizy do obrotu gospodarczego, usunie ciasnotę pieniądza i otworzy naszym solidnym firmom eskont wekslowy zagranicą. Radzą oni równocześnie, by P. K. K. P. nie sprzedawała ale wypożyczała waluty importerom i uważają upowszechnienie się takich pożyczek za pożądane. Zniknęłaby wówczas czarna giełda i zwiększyłaby się podaż walut na rynku, a ustalenie kursu marki polskiej mogłoby być tem łatwiej osiągniętem, że skarb utrzymywałby stale silny pobyt na marki przez same tylko śrubowanie podatków w górę. Myśl ta winna być obecnie wziętą pod rozwagę, zwłaszcza, że walka ze spekulacją walutową zawiodła, a zresztą z chwilą wprowadzenia waloryzacji frank złoty stał się powszechnie przyjętym miernikiem wartości i środkiem lokaty, a innowacja polegałaby tylko na nadaniu mu charakteru pomocniczego środka wymiany.

Czy wpłaty podatkowe w naturze, t. j. w zbożu i węglu, są możliwe na wielką skalę? Prof. Krzyżanowski odpowiada przecząco. Czy jednak nie byłyby możliwemi umowy związków ziemiańskich ze skarbem o dostarczanie w określonych terminach zboża do magazynów wojskowych? Uwolniłoby to obie strony od kosztów pośrednictwa, ułatwiło aprowizację armji i zapłatę podatku. Również dostawy kopalń węgla dla kolei państwowych mogłyby być zorganizowane jako wpłata podatku majątkowego i to na wielką skalę. Teoretyk ekonomji powie na to, że taki podatek w naturze jest uwstecznieniem metod skarbowych. Trzeba jednak uwzględnić, że chodzi tu o wyjątkowy wypadek i że właśnie taka „uwsteczniona metoda" jest najzupełniej celową.

Min. Grabski opiera swą akcję sanacyjną głównie na podatku majątkowym. W ten sposób nabiera ten podatek znaczenia nadzwyczajnej daniny, jaki miał również w Czechosłowacji, gdzie ściągany na amortyzację niepokrytego obiegu banknotów dał w latach 1920—23 ponad 3 i pół miljarda koron czeskich.

Konieczność pewnych zmian w Konstytucji staje się obecnie coraz oczywistszą. W ostatnim numerze porusza tę kwestję „Gazeta Warszaw.", która zaznacza, że jeśli dziś mówi się o zwolennikach i przeciwnikach parlamentaryzmu, to ma się na myśli zwolenników i przeciwników nie parlamentaryzmu wogóle, lecz systemu, w którym parlament posiada nietylko metodę ustawodawczą i kontrolę nad rządem, ale również rozstrzyga o składzie i kierunku polityki wykonawczej.

Nie chodzi tu o jakąś „rewolucję ustrojową", ale poprostu o pewne konieczne zmiany i poprawki. Jedną z najważniejszych zdaniem „Gazety Warsz." jest udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu w razie, gdy nie może on utworzyć większości czyli nie jest zdolny do spełnienia głównej funkcji.

Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe doświadczenia wykazały konieczność pewnej korektury Konstytucji

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o pełnomocnictwach.

Warszawa. (Telef. wł.). **Premier Grabski zapowiedział na bieżący tydzień zwołanie szeregu konferencyj dla ustalenia rozporządzeń wykonawczych do ustawy o specjalnych pełnomocnictwach rządowych w dziedzinie skarbowości.**

Zmiany w min. skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu ma być mianowany **prof. R. Rybarski, który obejmie kierownictwo nad sprawami walutowemi, budżetowemi i administracją podatków.**

W poniedziałek objął urzędowanie w ministerstwie skarbu jako **szef biura prezydjalnego, Stanisław Kauzik.**

Zamoyski ministrem spraw zagr.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że w ciągu poniedziałku ma być **oficjalnie ogłoszona nominacja Maurycego Zamoyskiego na ministra spraw zagranicznych. Obiegają pogłoski, że w miejsce posła polskiego w Paryżu Maurycego Zamoyskiego ma być powołany Konstanty Skirmunt.**

Podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych ma być mianowany **Jan Mrozowski, przedstawiciel Polski w komisji koalicyjnej w Paryżu dla spraw likwidacyjnych i rozrachunkowych z Austrją.**

B. min. Janicki ministrem rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Według ostatnich wiadomości **stanowiska ministra rolnictwa ma być powierzone b. min. Stanisławowi Janickiemu.**

Podróż prez. Milleranda do Polski.

Paryż. (PAT. WBK.). „Echo de Paris" potwierdza, iż **istnieje zamiar podróży prezydenta Milleranda do Warszawy i do stolic państw małej ententy.** Pismo jednak dodaje, że wykonanie tego zamiaru zależne jest jeszcze od pewnych okoliczności.

Prowokacyjne oświadczenie Galwanauskasa

Kłajpeda. (AW.). Galwanaskas udzielił prasie litewskiej wyjaśnień w sprawie Kłajpedy. Litwa mówił Galwanauskas, nie zgodzi się nigdy na presję wywartą przez Ligę Narodów. Natomiast gotowa jest wyrazić zgodę na komisję, wyznaczoną przez lorda Cecila. **Żądania Polski, dotyczące tranzytu rzecznego i kolejowego do portu w Kłajpedzie będą odrzucone,** mimo, że **Polska grozi poważnemi skutkami na wypadek tej odmowy.**

VENIZELOS PREZYDENTEM IZBY GRECKIEJ.

Ateny. (PAT.). **Venizelos został wybrany 345 głosami, na 385 głosujących w parlamencie, prezydentem izby.**

Program konferencji belgradzkiej.

Praga. (PAT) „Ceske Slovo" zaznacza, że mająca się odbyć w Belgradzie konferencja małej ententy będzie miała charakter **zwykłej narady ministrów spraw zagranicznych: Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Program narad ministrów zawiera zmianę poglądów w sprawie sytuacji międzynarodowej, pożyczki dla Węgier, szereg kwesji ekonomicznych, wreszcie innych kwestji bieżących, interesujących państwa małej ententy.**

Pomoc finansowa Ligi Nar. dla Węgier.

Londyn. (Tel. wł.). Według doniesień pism, z ramienia Ligi Narodów podjęta została akcja sanacji finansów Węgier na wzór pomocy udzielonej Austrji. Wyłoniono projekt udzielenia Węgrom **pożyczki w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów, zabezpieczonej na dochodach państwowych,** przyczem obmyślano program wstrzymania procesu inflacji.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie w Budapeszcie bank emisyjny i wyrównane zostaną pozycje budżetowe. Ze strony Ligi Narodów ustanowiony **będzie kontrolor finansowy.**

Akcja pomocy Ligi nie zwalnia Węgier od obowiązków reparacyjnych. **Przez przeciąg 3 lat obowiązane one będą do dostaw w naturze, w wartości 200 tys. funtów rocznie. W miarę** postępowania sanacji wzrastać będą ciężary odszkodowawcze Węgier.

Częściowe wybory do senatu francuskiego.

Paryż. (PAT.) **W niedzielę odbyły się częściowe wybory do senatu. Rezultaty wyborów są następujące: konserwatyści i liberali 19, republikanie 15, republikanie lewicowi 24, radykali niezależni 8, radykali i radykalni socjaliści 47, socjaliści 3. Razem 116. Między wybranymi na nowo znajdują się Poincare, Leon Burgeois, De Monzie, Lebrun i Hirschauer.**

(Nadmienić należy, że według konstytucji francuskiej co dwa lata ustępuje jedna trzecia część senatu, a w jej miejsce wchodzą senatorowie wybrani przez członków ciał samorządowych, a mianowicie rad gmin., departamentalnych i kantonalnych. Nie są to zatem wybory powszechne. — Red.)

Manifestacja na cześć Poincarego.

Paryż. (PAT.) Radio. W wyborach częściowych do senatu **republikanie zyskali 1 mandat, tracą 2.** Republikanie lewicowi zyskują 1 mandat, tracą 2, niezależni radykali zyskują 1 mandat, tracą 1, radykali zyskują 2, tracą 2. Socjalni republikanie zyskują 2, socjaliści zjednoczeni zyskują 1. **Ilość mandatów konserwatystów i liberałów pozostaje niezmieniona. Wśród osobistości, które przepadły przy wyborach znajduje się wiceprezydent senatu Rivet i Noulens. Ponowny wybór Poincarego został przyjęty gorącą owacją.** Gobus, radca generalny departamentu Mozy wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że **senatorzy departamentu Mozy w chwili tryumfalnego ponownego wyboru Poincarego wyrażają zaufanie, podziw, wdzięczność, głębokie uczucia sympatji całej ludności departamentu Mozy dla Poincarego.**

W odpowiedzi na powyższe przemówienie Poincare zaznaczył, co następuje: Jestem głęboko wzruszony tą manifestacją, która dotyczy nietylko przedstawiciela departamentu, lecz również i szefa rządu, a więc jest aprobatą polityki tego rządu **w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa kraju.** Polityka ta poświęcać będzie z całym koniecznym uporem wszystkie swoje wysiłki sprawie osiągnięcia pokojowego zwycięstwa i doprowadzi do całkowitego wykonania przez Niemcy zobowiązań wobec ich zwycięzców.

OBRONA PRZED DEWALUACJĄ FRANKA.

Paryż. (Telef. wł.) „Echo de Paris“ zapowiada nadzwyczajne posiedzenie gabinetu francuskiego po powrocie Poincarego z departamentu Mozy. **Gabinet ma się zająć środkami ochrony franka przed spadkiem.** „Matin“ podaje szereg rewelacji wybitnych ekonomistów francuskich odnośnie do naprawy skarbu francuskiego, przyczem zaleca: **1) obostrzenie kontroli rejestrów firm maklerskich; 2) regularne stwierdzanie urzędowych kursów** franka, które często zostają fałszowane przez transakcje ostatnich minut; 3) objaśnienie sfer handlowych i przemysłowych, które nie dość często posługiwały się przy zapotrzebowaniu walut terminowym rynkiem dewizowym, 4) **planowe współdziałanie ministerstwa skarbu z bankami prywatnymi głównie z bankiem francuskim.**

O spadek franka.

W ostatnim czasie nastąpił znaczny spadek kursu franka francuskiego. Zajmuje się nim prasa europejska, w pierwszym rzędzie francuska. Z podanych przez nią informacji wyjmujemy kilka szczegółów.

I tak: dnia 29 grudnia 1922 r. funt szterling był równy 63 fr., a w roku 1923 29 grudnia 85 fr.; dolar w r. 1922 równał się 13 fr., a w r. 1923 już 19 fr. W związku z tem musiały się obniżyć wszystkie walory Np. renta 3 proc. w tymsamym okresie czasu spadła z 59 na 53 fr.; 4-proc. — z 63 na 58; pożyczka narodowa z 1919 z 492 na 445.

Zachodzi pytanie, czy ten spadek franka ma swoje uzasadnienie w zwiększonym obiegu banknotów? Pokazuje się że nie! Ich bowiem obieg w d. 28 grudnia 1922 wynosił 36 miljardów 339 miljonów; dnia 27 grudnia 1923 — 37 miljardów 905 miljonów. Zwiększył się zatem o 1 i pół miljarda, a — trzeba odrazu wyjaśnić — nie obciążył państwa, gdyż został użytym na kredyt krótkoterminowy dla przemysłu.

Jest więc jasnem, że spadek franka nie ma podstawy realnej. Działają widocznie ukryte siły. Opinja francuska wzywa całe społeczeństwo do spokoju i obrony franka. „Temps“ pisze: „Kryzys walutowy obecny da się porównać z wzięciem Chateau Thierry r. 1918. Ci, którzy się dziś zaopatrują w funty szterlingi i dolary, wartają tyle, co ci, którzy wówczas uciekali do Hiszpanji Hańba szubrawcom! Lecz nadewszystko przekleństwo niedołęgom!“ „Cała Francja winna się zdecydować na walkę o podniesienie waluty narodowej“.

MACDONALD PRZECIW NOWYM WYBOROM A ZA UZNANIEM SOWIETÓW.

Londyn. (PAT.). „Daily Chronicle“ donosi z kół zbliżonych do przywódców partji robotniczej, że Macdonaldowi udało się przekonać posłów partji robotniczej a w szczególności lewe skrzydło tej partji, że naród potrzebuje przedewszystkiem spokoju, w którym **nie należy przedsiębrać nowych wyborów,** oraz że należy uregulować stosunki Angiji z kontynentem, **w czem ma się także mieścić podjęcie dyplomatycznych stosunków ze Sowietami.**

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM LOSÓW GABINETU KONSERWATYWNEGO.

Londyn. (PAT.). Parlament angielski zbierze się dziś w południe dla wyboru speakera. W ciągu drugiej połowy tygodnia **zostaną zaprzysiężeni nowi członkowie parlamentu. Dnia 15 b. m. zostanie odczytana mowa tronowa,** a po południu tego dnia zbierze się parlament dla debaty adresowej. **Debata** potrwa według starej tradycji trzy dni aż do północy 17 stycznia i **zakończy się głosowaniem nad votum nieufności dla obecnego gabinetu, postawionem przez partję pracy. Głosowanie to zadecyduje o losie gabinetu Baldwina.** Gabinet zbierze się pod przewodnictwem Baldwina, aby ustalić tekst mowy tronowej i listy odznaczeń (tego tygodnia) z okazji ustąpienia gabinetu. **W kołach** konserwatywnych słychać, że lord Curzon **zostanie** zamianowany księciem Oxford.

Londyn. (PAT. WBK.). „Daily Tel.“ pisze: **sądzą że Ramsay Macdonald obejmie urząd premiera i ministra spraw zagranicznych.** Jako członkowie jego gabinetu są wymieniani: **Thom Shaw i Artur Ponsenby. Jest również** prawdopodobnem, że lord Acton, który w roku 1919 był posłem w Finlandji, będzie powołany do współpracy. Dalej wchodzi w rachubę Murray Buxton, ze względu na jego znajomość stosunków Europy, zwłaszcza wschodniej.

WATYKAN ZAPRZECZA UKŁADOM Z FRANCJĄ.

Rzym. (PAT.). **Z Watykanu zaprzeczają wiadomości o ratyfikacji statutu prawnego kościoła we Francji.** Narady trwają w dalszym ciągu.

Śp. ks. K. Lutosławski.

W uzupełnieniu szczegółów z życia ś. p. Ks. Dra posła Lutosławskiego podanych przez nas dodajemy jeszcze, że w czasie wojny bolszewickiej roku 1920 pełnił Zmarły obowiązki kapelana polowego na froncie i w uznaniu tych zasług otrzymał „Krzyż Walecznych“.

Wielkie zasługi położył Zmarły w szerzeniu kultury religijnej w kraju jako redaktor tygodnika na wysokim postawionego poziomie „Sprawa“ — i wiadomości o Polsce zagranicą jako wydawca „Bulletin catholique de la Pologne“.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek o godz. 10 i pół odbyło się w kościele Karmelickim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. posła ks. Dra Kazimierza Lutosławskiego. Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Ks. pos. Nowakowski wygłosił żałobne kazanie. W nabożeństwie wzięli udział ministrowie Zamoyski, Sołtan, Kiedroń, Sosnkowski, marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, przedstawiciele klubów sejmowych i senackich, przedstawiciele władz miejskich, reprezentacja wojskowości i świata naukowego. Na ręce rodziny nadchodzą szeregi depesz kondolencyjnych. W poniedziałek wieczorem wyjechało wielu posłów na pogrzeb, który się odbędzie we wtorek; w imieniu Chrz. Dem. wyjeżdża ks. pos. Kaczyński.

Macdonald utrzyma politykę Baldwina.

Paryż. (PAT. WBK.) „Temps“ donosi, że w londyńskim urzędzie spraw zagr. udzielono dyplomatom państw zagranicznych informacji, **że gabinet robotniczy** na polu polityki zagranicznej nie przedsięweźmie żadnej ważniejszej zmiany i będzie uprawiał politykę podobną do polityki gabinetu Baldwina. Baldwin i Curzon mają być zdecydowani **na odwołanie wszystkich wojsk angielskich z Kolonji i do cofnięcia angielskiej delegacji z komisji reparacyjnej oraz do niebrania więcej udziału w obradach konferencji ambasadorów. Gabinet Macdonalda w każdym razie przystąpi do wykonania tego programu.**

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień nadchodzących z Anglji, w ciągu wtorku ma być **rozstrzygnięta kwestja przyszłego rządu. Uchodzi za rzecz pewną, że R. Macdonald obejmie stanowisko premiera.** Lloyd George ogłosił artykuł w „Dailly Tel.“ wypowiadający się za Macdonaldem.

Dzienniki angiels. zwracają uwagę **na masową ucieczkę kapitałów angielskich do Ameryki w obawie przed rządem Labour Party. Ucieczka ta jest głównym powodem spadku kursu franka.**

USTĘPSTWA LABOUR PARTY NA RZECZ LIBERAŁÓW.

Paryż. (PAT. WBK.). Londyński korespondent „Temps“ donosi, że parlament angielski **zostanie odroczony do dnia 17 stycznia** po obaleniu gabinetu Baldwina i rozpocznie posiedzenia 29 albo 30 stycznia, po utworzeniu gabinetu Macdonalda. Partja robotnicza według „Tempsa“ ma być zdecydowana te kwestje, któreby utrudniały liberałom poparcie gabinetu robotniczego, **na razie z programu swego cofnąć** i na razie zadowolić się tem, aby plan unarodowienia kolei i kopalń oraz sprawa podatku od kapitału została zbadana przez komisje, jednakże bez przedkładania izbie projektu ustaw w tej mierze.

Waloryzacyjny kurs franka na 8 i 9 bm.

Warszawa. (Telef. wł.). **Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień dzisiejszy (8 b. m.) ustalony został na 1,410.000 mkp., zaś na 9 b. m. na 1,580.000 mkp.**

Warszawa. (Telef. wł.). Waluty na giełdzie poniedziałkowej okazały bardzo znaczną zwyżkę, wskutek tego akcje zachowały się z wielką rezerwą.

Trocki przeciw rządowi — bolszewickiemu.

„W łonie rządu moskiewskiego doszło do konfliktu. Trocki zajął stanowisko przeciwne pewnej części członków rządu. Rozłam objął także armję czerwoną... Członkowie komit. wykonawczego partj. komunistycznej wyrazili Trockiemu swoją sympatję... Były szef czerezwyczajki Dzierżyński został odwołany na dawne stanowisko. Jego powrót ujawnił się natychmiast w masowych aresztowaniach w Moskwie i na prowincji".

Tak brzmi telegraficzne doniesienie „Neue Freie Presse" z Moskwy! A więc w łonie bolszewizmu zaczyna się przemiana — coś, czego się od pewnego czasu w Europie spodziewano. Na czem polega obecna, powyższym telegramem sygnalizowana, faza fermentu rosyjskiego, można dziś tylko w przybliżeniu ustalić.

Jedno jest wszakże pewnem: powstał zatarg **pomiędzy rządem a komitetem wykonawczym partji komunistycznej. I to jest moment niezwykły w całej sprawie!**

Stosunki bowiem w Rosji bolszewickiej tak się ułożyły, że tych kilku czerwonych tyranów, stojących na jej czele, sprawuje rządy przy pomocy armji i partji komunistycznej, zwłaszcza tej ostatniej. Prof. Sarolea po powrocie z Rosji zwraca uwagę w prasie zachodnio-europejskiej na jeden znamienny szczegół: oto, gdy przed wojną partja bolszewików liczyła ponad 800 tys. ludzi, dziś liczy tylko ponad 300 tys. A więc upadek jej znaczenia? Bynajmniej. Jej zarząd dokonał świadomie liczebnego osłabienia partji! Poprostu wyrzucił z niej tych, co do których miał najmniejsze podejrzenia. W ten sposób stworzył partję nie bardzo liczną, ale zwartą, najściślej z losami regimu bolszewickiego związaną. Odnowiona, świetnie zdyscyplinowana partja komunistyczna stała się najważniejszym dla rządu bolszewickiego instrumentem do opanowania mas. I tych 300 tys. członków partji (którą prof. Hoetzsch porównał do zakonu Jezuitów) kieruje ponad 100 mil. ludzi, a to przy pomocy systemu rad. Ta to najważniej za podstawa siły rządu bolszewickiego zwraca się obecnie przeciw niemu. Komitet wykonawczy partji staje po stronie Trockiego, wyraźnie więc przeciw rządowi.

Z jakiego powodu? W ostatnim numerze „Prawdy" wyjaśnia go bliżej sam wódz opozycji, Trocki. W jej imieniu żąda wprowadzenia zupełnej wolności przekonań, której dotąd w partji zupełnie nie było; a nawet domaga się, by myślącym inaczej, niż rząd, wolno było w łonie partji na gruncie własnego programu zrzeszać się i działać. Przeciw tym żądaniom Trockiego zwrócił się Zinowjew najostrzej i ostrzegł w tej samej „Prawdzie" przed rozbijaniem komunizmu na dwie partje. **Odwołanie Dzierżyńskiego do czerezwyczajki i pierwsze jego „czyny" świadczą, że pogróżki Zinowjewa nie były na wiatr rzucone.**

Nie należy jednak tym fermentom przypisywać zbyt wielkiej wagi. Wprawdzie moment zwrócenia się komitetu wykonawczego partji komunistycznej przeciw rządowi oznacza niebywałą dotąd formę opozycji przeciw rządowi bolszewickiemu, wiemy jednak z drugiej strony, że bolszewicy umieją załatwiać się z opozycją! Tylko wystąpienie armji wspólnie z opozycją do walki przeciw rządowi stanowiłoby prognostyk dla niego niepomyślny. Czy powyższe doniesienie o komendzie armji, pewnych jej formacjach i ich akcji na korzyść Trockiego odpowiada prawdzie, czy więc skutkiem tego można się w Rosji w najbliższym czasie spodziewać ważnych przeobrażeń, pokaże przyszłość. Dziś przedwczesnemi jeszcze byłyby jakiekolwiek próby jej przeniknięcia!

W. Z.

„Żałujemy, że takie czarne typy, jak wydawcy i większa część współpracowników pisemka rosyjskiego, którzy mają taką czarną przeszłość i którzy byli pomocnikami krwawego caryzmu, a potem pogromiciela i człowieka-zwierzęcia Denikina — stali się obecnie orędownikami i ludźmi zaufania naiwnego ogółu żydowskiego".

A więc żargonówka stwierdza, że żydzi w Polsce idą ręka w rękę nawet z tymi, którzy urządzali pogromy, gdy ci zwalczają Polaków... Byle z wrogami Polski.

Z dnia politycznego.

O słowa pos. Diamanda.

Nasz artykuł o „dewaloryzacji socjalizmu" przez kongres i stwierdzający, że P. P. S wkracza swojemi rezolucjami w okres „półsocjalizmu" wyprowadził „Naprzód" z równowagi. P. Haecker nazwał nasz artykuł „bredzeniem" i „bezmózgą gadaniną".

Czegóż p. Haecker chce od nas? Jeśli „pół-socjalizm" jest ze stanowiska marksizmu „bezmózgą gadaniną", to p. Haecker powinien był z tem salonowem określeniem zwrócić się do posła Diamanda, który na kogresie oświadczył: **„Winniśmy dążyć do pół socjalizmu!" Doniosł zresztą o tem „Naprzód" z dnia 2 stycznia, str. 3. Myśmy tylko spróbowali wykazać, że kongres dostroił swoje rezolucje do tego zasadniczego hasła rzuconego mu przez pos. Diamanda! Jeśli nasze wywody zrobiły p. Haeckerowi przykrość, to gotowi jesteśmy ją naprawić, byle nam dowiedziono, że pos. Diamand nie wygłosił słów powyższych.**

Byle z wrogami Polski...

Żydzi idą zawsze ręka w rękę z wrogami Polski. Są gotowi nawet zapomnieć o swych dawnych urazach, o ile mogą popierać tych, co działają na szkodę państwa polskiego. Tak dzieje się obecnie na kresach wschodnich. Czasami tylko, jakieś nieporozumienie oświetli jak błyskawicą machinacje żydowskie. Oto wileński „Frajnd", pokłóciwszy się z miejscową gazetą rosyjską, wybuchnął taką rewelacją gniewną:

Prasa o uchwaleniu pełnomocnictw

Stołeczna prasa narodowa, omawiając znaczenie uchwalenia przez Sejm pełnomocnictw, podnosi wielkie znaczenie tego faktu. „Gazeta Warszawska", zaznaczywszy, „że stronnictwa polskie wykazały zrozumienie powagi sytuacji i złożyły pewną ofiarę ze swych interesów stronniczych" dalej pisze:

„Życie samo koryguje w ten sposób kroki konstytucji naszej, która zbytnio ograniczyła prawa Prezydenta i zbytnio uniezależniła izby sejmowe. Sposób wyzyskania przez rząd uchwalonych pełnomocnictw może tedy decydująco wpłynąć na ewolucję naszej konstytucji".

Artykuł swój dziennik ten kończy następującą uwagą:

„Nie jest też bez wagi fakt, że przy głosowaniu nad pełnomocnictwami wszystkie stronnictwa polskie znalazły się razem. Przeciw ustawie głosowały tylko mniejszości narodowe. Postąpiły, zdaniem naszem, nierozsądnie i nie politycznie i same poniosą wszystkie z tego powodu konsekwencje".

Również warszawska „Gazeta Poranna" podnosi jednomyślność i harmonję, cechującą obrady Izby, która „zdobyła się na akt wielkiej samoofiary, zrzekając się części swych praw na rzecz Prezydenta i rządu", a uwagi swe kończy następującemi słowy:

„Harmonja zaś, rozpościerająca się w Sejmie, pozwala tuszyć, iż poziom naszego życia publicznego podniesie się znacznie, a walka stronnictw toczyć się będzie na terenie ideowym z myślą przewodnią, którą cechowała jednomyślna decyzja polskiej części Sejmu: najwydatniejszej służby dla dobra państwa i jego obywateli".

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Zarząd główny Chrześć. Stow. Naucz.

W dniu 30 grudnia 1923 r. obradował w Warszawie zarząd główny Chrześć. Narod. Stowarz.

Z teatru „Bagatela".

„Wesele Fonsia", krotochwila Ryszarda Ruszkowskiego.

Niełatwo jest znaleźć właściwy punkt oceny wobec wznowień tego typu: sztuka jest jeszcze za młoda, by można ją stylizować, a zestarzała się już do tyla, że humor jej traci myszką, a część jej konceptów, wtedy pewno po raz pierwszy powiedzianych zdążyła wejść w obieg powszechny i zamienić się w komunał. A przytem rodzaj: jest to farsa z pióra aktorskiego; Ruszkowski był zręcznym dostawcą repertuaru lat dziewięćdziesiątych i chciał — jak tylu po nim — zastąpić import farsowy produkcją rodzimą. Ale z farsą polską jakoś się nie szczęści. Boy, gorący wielbiciel tego gatunku, zwątpił o krotochwili rodzimej i radzi poprostu lokalizować francuską, tak jak swego czasu robił Bobrowolec a nawet Zabłocki. Ale przed laty czterdziestu próbowano samodzielnie, próbował Fredro syn, Dobrzański, Abrahamowicz. Ci ostatni, wiedzeni trafnym instynktem, szukali tematów w świecie młodego polskiego przemysłu i finansiery, w tych pierwiastkach tężejącego mieszczaństwa i podrzędnej się intelligencji w których tkwiły nieprzebrane możliwości rozwoju i — śmieszności. Tak właśnie, jak robili współcześnie Labiche, Délacour, a przedtem Meilhac. Ale Ruszkowski uparł się być bardziej „swojskim", co w Polsce znaczyło zawsze tkwić po uszy w sferze ziemiańskiej; jakoż próbował stworzyć krotochwilę z tych pierwiastków, z tych samych, z których wysnuł swoje poematy komedjowe arcypoeta „Zemsty" i „Ślubów panieńskich". Ale ziemiaństwo tymczasem zmieniło już swoje oblicze; weszło, jak wszystko dokoła, w tryby rozwoju, który odbierał tym ludziom ich rolę, a często spychał na dno ruiny. Był to stan, który dopraszał się wtedy raczej elegji podzwonnej lub bicza satyry; oba te tony doszły też do głosu w teatrze Blizińskiego, w „Panu Damazym" i w „Rozbitkach". Ale beztroskiej zabawy, a dopieroż błazeńskiej arlekinady już tu nie szukać; brzmiałaby raczej makabrycznie, tragikomicznie. Stąd — na moje przynajmniej odczucie — humor Wicków, Wacków i Fonsiów brzmi jakoś fałszywie i niecierpliwi raczej, zamiast by miał bawić. Elementy, z których się składa, są nietylko dzisiaj, ale były, zdaje mi się, już w chwili narodzin dostatecznie zużyte: zrujnowana rodzina ziemiańska, wielkopańskie fumy, licytacja, kuzyn viveur z Warszawy, ubodzy krewni, wdowa po ś. p. prezesie, kochanek pełen „werwy" i drugi zakochany nedorajda, kapela żydowska, pisarzyna ekonomski z „trajedją" powołania do wyższych zadań ekonom co to „zwiedził szmat świata: Radom, Kielce, Wadowice", kucharz ozdobnie i z francuska mówiący; jedna heród-baba, dwie wiochny, podlotki... Kostrzewski, „Kłosy". Przybylski, mocium dzieju... „Dusza anielska, więziona w rubasznym czerepie". Ale pomysł sam i sytuacja są świeże i — co zaciekawia — nieraz potem przez farsę francuską użyte: małżeństwo na żart, a raczej z intrygi, narzeczony pożyczony, aby przyzwieść ojca przynaglić drugiego: ale ten figurant, z pozoru chłopczyako zgoła niewydarzone, w narzuconej sobie roli, zaletami serca i energją woli, fikcję przemienia na powagę życia — i zdobywa pannę. Ale motyw ten nie jest tu nawet przeczuty: skryty w nim skarb sentymentu i komizmu poszedł więc na marne i zdradził się ledwo kilku porywami passji i zamaszystemi, to znaczy folwarcznemi pogróżkami fonsiowemi. Jakto „miłość czuwa", to wygra dużo później, żartem a z lezką dopiero Flers z Caillavetem.

Ale krytyka swoje, a teatr swoje. Od czasu świetnej kreacji Fertnera wznawia się tedy chętnie krotochwilę Ruszkowskiego. Stoi ona jednak i pada z odtwórcą roli głównej. U nas byłby nim może — Wyrwicz, nie jest nim napewno p. Wesołowski. Młody ten i bezsprzecznie uzdolniony aktor gra na razie tylko własną — młodością, tam, gdzie trzeba kunsztu aktorskiego „wygi"; przytem używa się go w ostatnich tygodniach w skali tak wszechstronnej, iż obawiam się, by talentowi jego to ćwiczenia nie wyszło na szkodę. Dużo lepszą jest galerja drugoplanowych figur z waszecia, krewniaków, oficjalistów czy służby: panowie Wysocki, Szubert, Berski, Noskowski, Kwiatkowski i inni. Z kobiet panny Modzelewska i Stępowska mają role bez wyrazu, a obie starsze panie są, zdaje mi się w błędzie: pani Schnage w roli zrujnowanej dziedziczki powtórzyła swój znany typ siwiejącej damy, zbyt dostojny w tem na poły folwarcznem otoczeniu, a pani Kolman w równie znanym swym, podmiejskim sposobie wnosiła w te ziemiańskie bądźcobądź tradycje maniery nazbyt demokratyczne.

Tadeusz Świątek.

naucz. szkół powszechnych; obecni byli reprezentanci wszystkich okręgów, a więc poza Warszawą Krakowa, Lwowa, Pomorza, Poznania, Śląska, Wilna, Lublina i Łodzi. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że **Stowarzyszenie liczy ponad 8 tysięcy członków;** budżet na rok 1924 dosięga sumy 8 i pół miljarda Mkp. podług obecnego stanu zł. pol. Pocieszającym jest stały rozwój Stowarzyszenia; m. inn. świeżo założone koło w Łodzi liczy ponad 200 członków.

Zarząd główny powziął szereg uchwał; i tak: za przejęciem 20 morgów lasu w Małopolsce zach., podarowanych Stowarzyszeniu. za wycofaniem delegata z Centr. Związku pracowników państw., za ustaleniem wkładek członkowskich na 2 mnożne mies., a wstępnego na 1 mnożną, za zarządzeniem jednorazowej daniny 100 tys. M. od członka, w sprawie nadużywania charakteru urzędowego inspekt. szkół w Grudziądzu na szkodę Stowarzyszenia i w sprawach organizacyjnych. Wreszcie ustalono porządek dzienny Walnego Zjazdu, który się odbędzie w Warszawie w czasie ferji wielkanocny w dniach 25 i 26 kwietnia b. r.

Odkrycie starego rękopisu koptyckiego.

Świat naukowy ma świeżą sensację. Jest nią odkrycie koptyckiego manuskryptu ewangelji św. Jana.

Mianowicie członkowie „archeologicznej szkoły" wśród swoich poszukiwań w Egipcie dokonali szeregu nowych odkryć w miejscowości Qau — el — Kebir (30 mil na południe od Assint, a 100 mil na północ od Thebe-Luxor). Odnaleziono szereg nieznanych waz, amuletów, skarabeuszów i wyrobów artystycznych z kości słoniowej. Najcenniejszem jednak odkryciem było znalezienie wzmiankowanego wyżej manuskryptu.

Oto przy przekopywaniu starego chrześcijańskiego cmentarza natrafiono na rozbity dzban. W jego wnętrzu znaleziono zwój papyrusowy wielkości pięści męskiej obwinięty w materję lnianą. Odkrywca przesłał go do naukowych badań do Londynu. Dyrektor „szkoły archeologicznej", znany uczony sir Flinders-Petrie ustalił, że znalezione papyrusy przedstawiają olbrzymiej wartości zabytek literacki.

Dzięki doskonałemu obeznaniu z tym działem nauki w przeciągu 14 dni zbadał rękopis szczegółowo. Karty jego były numerowane. Jest ich 43. Większość ich znajduje się w dobrym stanie, część jednak uszkodzona. Rozmiary największej z nich wynoszą 10 cali wys. i 4³/₄ cali szer. Karty zapisane z obydwu stron zawierają po 33 do 3? liter na każdej stronie i są numerowane koptyckimi znakami. Z początku brakuje 3 kart, t. j. 6 stron; dwie karty, 11, 12 str. i 33 i 34 są uszkodzone. Trzech ostatnich kart brakuje. W ten sposób cały kodeks składał się pierwotnie z 51 kart.

Ks. dr. Lammayer, prof. uniwersytetu w Kolonji, pisze w „Reichspost", że „w tak dobrym stanie rzadko odnajdujemy manuskrypty". Sir Flinders-Petrie ustalił, że odnaleziony kodeks zawiera koptyckie tłómaczenie ewangelji św. Jana i że służył prawdopodobnie celom kościelnym. — Kodeks ten pochodzi z wczesnej ery chrześcijaństwa, prawdopodobnie z końca wieku 4-tego. Jest więc najstarszym koptyckim rękopisem ewangelji św. Jana i jednym z najstarszych rękopisów zawierających cały tekst ewangelji. Dla badań skrypturystycznych, nowe odkrycie może mieć wielkie znaczenie.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

MILJONÓWKA. W sobotę padła wygrana na numer 3,184.883, sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

CENA DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH została podniesiona do 150.000 mk. za egzemplarz.

PRZESYŁKI DO OKRĘGU ESSEN. Dyrekcja kolei ogłasza: Przesyłki, przeznaczone do stacji okupowanego okręgu Essen, muszą być w granicznych stacjach niemieckich reekspedjowane, a należytości przewozowe i uboczne w tychże stacjach za szlaki kolei niemieckich z góry zapłacone. Przesyłki takie muszą być odprawiane bez obciążenia zaliczkowego. Reekspedjowanie omawianych przesyłek w polskich **stacjach granicznych** jest niedopuszczalne.

EKSPLOZJA W KOPALNI. W sobotę po południu w kopalni „Anselma" w Piotrowicach nastąpiła eksplozja 250 kg. dynamitu. Cztery osoby zabite.

SPRAWA WIECZORKIEWICZA I BAGIŃSKIEGO. Dnia 28 b. m. odbędzie się w sądzie najwyższym rozprawa, celem rozpatrzenia wniesionego przez obrońcę Wieczorkiewicza i Bagińskiego zażalenia nieważności i odwołania przeciwko wymiarowi kary, na którą zostali skazani przez sąd wojskowy okręgowy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W WARSZAWIE. W Warszawie aresztowano i osadzono w więzieniu: dyrektora działu handlowego filji warszawskiej poznańskiego Banku Cukrownictwa Stanisława Wilczyńskiego i dyrektora sprzedaży detalicznej tegoż banku, Edwarda Kikolskiego. Oskarżeni są oni, iż nabywając w wielkiej ilości cukier po 4 miljony za worek, sprzedawali go po 40 miljonów za worek.

UTRUDNIENIA W RUCHU POCIĄGÓW. Pociągi z Warszawy odchodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem. Ruch pasażerski z tego powodu jest minimalny.

Skutkiem utrudnień komunikacyjnych, wywołanych śnieżycami, Łódź znalazła się w bardzo trudnej sytuacji aprowizacyjnej.

WŁADZE GDAŃSKIE WOBEC POLAKÓW. „Baltische Presse" opisuje niesłychany wypadek, jaki wydarzył się pewnemu kupcowi polskiemu w Gdańsku. Kupiec ów, jako współzałożyciel jednej z firm gdańskich, wszczął spór z tą firmą. Pod pozorem konieczności ustnego omówienia sprawy, firma zaprosiła kupca do Gdańska, gdzie go niezwłocznie — za staraniem owej firmy — aresztowano, poczem zakomunikowano mu, że **może być wypuszczony na wolność za kaucją** 51.000 guldenów, t. j. przeszło 50 miljardów marek polskich.

Zaznaczyć należy, że władze gdańskie postąpiły w tym wypadku niezgodnie z orzecznictwem sądu najwyższego w Gdańsku.

SZEŚĆ NOWYCH DRÓG ŻEGLUGI POWIETRZNEJ. „Prager Presse" donosi, że w najbliższym czasie zostanie utworzone w Pradze prywatne Towarzystwo lotnicze z udziałem państwa, mające za zadanie zorganizowanie w okresie najbliższych dwóch lat następujących sześciu dróg żeglugi napowietrznej: Praga—Berno, Praga—Preszburg, Berno—Kraków, Preszburg—Piszczany. Preszburg—Budapeszt—Zagrzeb—Trjest, Preszburg—Koszyce—Czerniowce—Kijów. W ten sposób — dodaje wspomniany dziennik — będzie ustalona komunikacja napowietrzna z Polską, Rosją, Rumunją, Węgrami, Jugosławją i Włochami.

PROCES 60 FIRM BANKOWYCH. Dzienniki berlińskie donoszą, że prokuratorja wdrożyła dochodzenie karne przeciw szeregowi banków z powodu wywoływania trudności w handlu żywnościowym przez pobieranie wysokich procentów i wysokich kosztów manipulacyjnych przy udzielanych kredytach. Jak donosi „B. Z. a. Mittag", dochodzenie ma objąć 60 firm bankowych.

PARYŻ ZAGROŻONY POWODZIĄ. Przybór wody w Sekwanie osiągnął najwyższy poziom, jednak wobec spadku temperatury spodziewają się mieszkańcy Paryża w najbliższym czasie obniżenia się poziomu wody. Mimoto położenie jest nadal groźne, szczególnie na przedmieściach, gdzie przeprowadzają w dalszym ciągu ewakuację zagrożonych domów.

TRZĘSIENIE ZIEMI I MROZY WE WŁOSZECH. W Mandolfo odczuto ubiegłej nocy trzy wstrząśnienia ziemi. Kilka domów, uszkodzonych ciężko przez dawniejsze trzęsienie, zawaliło się. Tejsamej nocy odczuto trzęsienie ziemi w okolicy Turynu, a także w Ankonie.

Równocześnie szaleją we Włoszech mrozy i zamiecie śnieżne. Z Rzymu donoszą o bardzo silnym mrozie. W Wenecji zamarzły wody i spadł obfity śnieg. W okolicy Bolonji i Mantui lawiny, toczące się z okolicy górnej Adygi, przerwały komunikację, oraz zniszczyły tor kolejowy.

WYLEW NEWY. W Petersburgu wskutek wylewu Newy wydarzyła się tak wielka powódź, jakiej najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Część miasta w dzielnicy finlandzkiego mostu kolejowego została całkowicie zalana. Woda podniosła się o 128 cli. Szereg fabryk i domów zalanych. Straty bardzo wielkie.

WZROST ANTYSEMITYZMU W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że w ostatnich czasach daje się zauważyć coraz silniejszy rozwój antysemityzmu w Rosji zarówno wśród szerokich mas robotniczych, jak i wśród przywódców partji komunistycznej. Przed paru dniami wydane zostało rozporządzenie przeprowadzenia rejestracji wszystkich żydów, pracujących w urzędach państwowych.

JAK ZAPEWNIĆ TRWAŁY POKÓJ? Pewien kupiec żydowski w Bostonie wyznaczył nagrodę 50.000 dolarów za najlepszą propozycję, zmierzającą do utrzymania trwałego pokoju. Reuter dodaje, że o nagrodę tę współubiegać się będą Francuzi, Włosi, Anglicy. a prawdopodobnie także i Niemcy.

Fala drożyźniana w Krakowie.

Taryfa pocztowa.

W dniu dzisiejszym t. j. 8 b. m. wchodzi na pocztach w życie rozporządzenie o waloryzacji wszelkich opłat. Taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne ustalane będą dwa razy w miesiącu, a to 10 każdego miesiąca dla okresu od 15 do końca miesiąca, zaś 25 dla okresu od 1 do 15 następnego miesiąca. Wyjątkowo do 15 b. m. obowiązuje kurs franka zł. z dnia 29 grudnia 1923. t. j. 1200 tys. Od dziś do 15 b. m. opłata za list zwykły w obrocie wewnętrznym do wagi 20 gr. wynosić będzie 120 tysięcy (dotąd 25), ponad 20 gr. 240, kartka koresp. 72 tys., z odpowiedzią 144, druki do 50 gr. 36 tys., do 100 gr. 60 tys., za list zagraniczny do 20 gr. 360, za każde dalsze 20 gr. 180 tys., zaś do Austrji, Czech, Rumunji i Węgier 288 tys., należytość za polecenie w kraju 240 tys. Taryfa telegraficzna: depesza zwykła od wyrazu 96 tys., najmniej 960 tysięcy, pilna 3-krotnie wyższa, prasowa 48 tys. od wyrazu, w telegraf. obrocie zagr. obowiązują nadal stawki wyrażone we frankach. Korespondencji nadanej w pierwszych trzech dniach po wejściu w życie nowej taryfy, a opłaconej według dawnej taryfy nie należy obciążać dopłatą. W zagr. obrocie frankowym, telegraf. i telef stosowany będzie dzienny kurs franka złotego.

Nowy cennik tytoniu.

Od wczoraj obowiązują następujące ceny wyrobów tytoniowych według kursu franka złotego, wynoszącego 1,230 tys. marek. Obecny cennik **obowiązywać będzie do 13 b. m. Cygara** (za sztukę): Havanna 444 tys., Belweder 369, Wawel 320, Brytanica 283, Trabuco 258, Kuba 209.500, Portorico 148, mieszane zagraniczne 135 500. **Papierosy** (za sztukę): Sfinks 98.500, Dames 86.500, Kalif 74, Egipskie 55.500, Klub, Sejmowe, Prezydenty, Damskie po 43.500, Pogoń, Sport i Warszawskie po 37. Wisła 22.500. **Tytonie** (za 100 gr.)): Kir 6,150 tys., Ksanti 5,550, sułtański 4,920, macedoński 4,305; po 25 gr.: najprzedniejszy turecki 922.500, przedni 738, średni 590.500, kresowy 443 tysięcy; fajkowy: przedni 295 500 i zwyczajny 209.500.

Cetnar węgla 5 milj, — bochenek chleba 640 tys.

Cena węgla zarówno z kopalń krajowych jak i górnośląskich uległa bardzo znacznej zwyżce. Według ogólnych obliczeń 1 cetnar metryczny węgla krajowego z najbliższych transportów kosztować będzie **5 miljonów marek; węgiel górnośląski droższy o 30%.** Szczegółowa kalkulacja zostanie przeprowadzona w najbliższych dniach przez magistrat krakowski po nadejściu ścisłych danych z gwarectw węglowych.

Piekarze krakowscy oświadczyli prez. Wielgusowi, że wstrzymują się od wypieku chleba z powodu nie możności zakupu mąki po cenach uwzględnionych w kalkulacji ostatniego posiedzenia Komisji cennikowej. Prezydjum miasta zasięgnąwszy informacji w komisarjatach targowych co do cen rynkowych mąki **podwyższyło w porozumieniu z województwem cenę 1 kg. chleba z 265 na 320 tys.,** cenę 6 dkg. bułki gładkiej na 45, wiedeńskiej 3 dkg. na 35 tysięcy marek.

Bilet tramwajowy 120 tysięcy.

Dyrekcja krakowskiej Spółki tramwajowej przygotowała wnioski na Komisję tramwajową co do znacznej podwyżki cen biletów jazdy. Bilet pełny dla dorosłych ma kosztować 120 tysięcy. (dotąd 80). ulgowy 60, dla dzieci i młodzieży 40 tysięcy. Nowa taryfa w razie jej uchwalenia weszłaby w życie z końcem bieżącego tygodnia.

Strzyżenie i golenie kosztuje 1 miljon marek.

Wczoraj wszedł w życie nowy cennik fryzjerski, wyższy o 50% od dotychczasowego. W zakładach I kl. golenie kosztuje 300 tys. marek, strzyżenie 700 tys. marek, masaż twarzy i manicure po 1 miljon marek. W zakładach II i III rzędnych ceny odpowiednio niższe.

Frekwencja w restauracjach maleje.

Jesteśmy świadkami każdodniowego podnoszenia cenników restauracyjnych i kawiarnianych. **Potrawy czy napoje w stosunku do cen z przed tygodnia zdrożały o 100% i wzwyż, to też obecnie obiad w restauracji 2-go rzędnej z dwóch dań kosztuje minimum 2 miljony marek.** Rosół czy też zupa 200 tys., sztuka mięsa 1350 tys. do 1500, porcja wołowego lub cielęciny 1500—1800, rozbratel 2000 tys., porcja ryżu 600. tys., omlet ub jajecznica 1000 tys., oto ceny, które przerażają konsumentów tak, że zaobserwować można znamienny objaw **niezwykle zmniejszonej frekwencji w restauracjach i kawiarniach.** Podczas gdy jeszcze przed miesiącem restauracja drugorzędna wydawała do 1000 obiadów dziennie, to obecnie cyfra ta zmalała w niektórych jadłodajniach nawet **stokrotnie.** Podobno przeciętna liczba wydawanych obiadów w restauracjach krakowskich **waha się od 50—100.** Masa osób przerzuciła się do kuchen prywatnych, które rosną jak grzyby po deszczu. Za cenę 1500 tys. można w nich dostać skromny obiad z trzech dań.

O ile drożyzna odbiła się bardzo widocznie na frekwencji gości po restauracjach 2-rzędnych, o tyle nie można tego powiedzieć o restauracjach 1-rzędnych i hotelowych. Jada tam klasa ludzi dobrze sytuowanych, dużo dorobkiewiczów, przeważnie przejezdnych, dla których wydatek kilku czy kilkunastu miljonów marek nie stanowi zbytniego obciążenia budżetu, zresztą skądinąd rownoważonego.

O losy Komisji cennikowej.

Dzisiaj o godz nie 6 popołudniu zbiera się w magistracie pełna komisja aprowiz. celem omówienia niesłychanego wzrostu drożyzny w mieście i naradzenia się w sprawach aprowizacji Krakowa.

Zarówno w Prezydjum miasta jak i wśród większości członków Komisji aprowizacyjnej objawia się widoczna tendencja za zniesieniem Komisji cenikowej, albowiem system regulowania cen w wytworzonych warunkach każdogodzinnego niemal wzrostu cen uważany jest za pozbawiony wszelkiego oparcia, a **kalkulacja za nieuchwytną.** Jak słychać, wnioski Prezydjum będą nadto zmierzały w kierunku **powiększenia agend miejskich zakładów aprowizacyjnych** oraz poczynienia starań zyskanie u rządu wielkich **kredytów na aprowizację,** któreby umożliwiły zakupy na wielką skalę artykułów żywnościowych. W odpowiednich porach zapasy te rzuconeby zostały na rynek, a w ten sposób zwiększona **podaż wpłynęłaby** o ile nie na potanienie to w każdym razie na pewne ustabilizowanie cen. Na posiedzenie Komisji aprowizacyjnej zaproszony został delegat województwa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nowy poseł.

W miejsce ś. p. ks. Lutosławskiego wejdzie do Sejmu p. Józef Jankowski, urzędnik prywatny, członek Związku lud.-nar.

Kraków, 8 stycznia.

STRASZNY MRÓZ dał się wczoraj wszystkim we znaki. Tak przynajmniej odczuliśmy wczorajszą aurę, choć termometr wykazywał zaledwie 13 stopni Cel. Niewiadomo, czy brak nam cieplika (oj ta waloryzacja!), czy nasze obecne, za grube miljony kupowane ubrania są tak liche, że trzęśliśmy się z zimna, jakby conajmniej było 40 stopni mrozu... A tu jeszcze węgiel „zwaloryzowany" po 5 miljonów za centnar, więc nic dziwnego, że to preludjum zimowe nie wesołe budziło refleksje.

A podobno, jeszcze gorzej jest na wsiach, gdzie dokucza nietylko mróz, ale i zwały śniegu, którym są zasypane chałupy i drogi... Cierpią na tem nietylko ludzie, ale i zwierzęta. Z powodu mrozów i grubej warstwy śniegu, pokrywającej ziemię, giną podobno masowo zające, kuropatwy i inne ptactwo...

Pocieszmy się więc, że jesteśmy tu w nieco lepszem położeniu. Podnieśmy uszy do góry i czekajmy spokojnie na owoce waloryzacji...

Wskutek silnego mrozu w godzinach rannych w niektórych szkołach średnich i powszechnych przerwano naukę już na pierwszej godzinie. Według przepisów szkolnych, w razie mrozu, dochodzącego do 15 stopni R. mogą rodzice pozostawić dzieci w domu bez obowiązku usprawiedliwienia ich u gospodarza klasy.

USUNIĘCIE ŚNIEGU ŻE ŚRÓDMIEŚCIA POCHŁONIE 10 MILJARDÓW MAREK. Miejski Zakład czyszczenia miasta rozporządza obecnie 40 parami zaprzęgów własnych i donajętych, które pracują od rana do wieczora we wzmożonem tempie. Dziennie wywozi się około 800 m³ śniegu i jak dotąd, zdołano w zupełności odczyścić ulice: Szewską, Sławkowską, Florjańską, oraz plac Marjacki. O wielkości opadów śnieżnych świadczy fakt, że z samej części placu, t. j. od ul. Florjańskiej do Szpitalnej zgarnięto ponad 1000 m³ śniegu. Wczoraj, w poniedziałek, prowadzone były roboty w ul. Grodzkiej, na przestrzeni od Rynku lo kościółka św. Idziego. Oczyszczenie tej części nastąpi dzisiaj po południu, poczem podjęte zostaną prace na pozostałych odcinkach linji tramwajowych. Roboty nad wywiezieniem mas śniegu z śródmieścia potrwają około dwóch tygodni; zaznaczyć należy, że w samem śródmieściu leży z górą 10.000 m³ śniegu. Po oczyszczeniu ulic śródmieścia, Zakład czyszczenia miasta przystąpi do wywożenia śniegu z ulic dalej położonych. Osobna partja ludzi pracuje nad uprzątnięciem śniegu z placów i wylotów ulic, a nadto kilkudziesięciu robotników zatrudnionych jest około odkopania i odkrycia wszystkich studzienek kanałowych, aby zabezpieczyć wygodny odpływ wody w razie nagłej odwilży. Przy dzisiejszych cenach, koszt oczyszczenia samego śródmieścia ze śniegu wyniesie około 10 miljardów marek.

SPROSTOWANIE POSŁA KORFANTEGO. Otrzymujemy następujące pismo: Dowiaduję się po moim powrocie z Zakopanego, że jedno z pism krakowskich ogłosiło, że na spółkę z jakimś panem Kornreichem kupuję Grand Hotel, by go zamienić na biura bankowe.

Wiadomość ta pozbawiona jest nawet cienia prawdy, gdyż nigdy nie miałem zamiaru kupować Grand-Hotelu, a p. Kornreicha nie znam zupełnie.

Łączę wyrazy poważnia: **W. Korfanty.**

URZĘDNICY KASY SKARBOWEJ Nr. 1 w Krakowie nie otrzymali dotąd dodatku wyrównawczego za trzy ostatnie miesiące ub. roku, oraz za miesiąc bieżący. Pokrzywdzeni funkcjonarjusze apelują do Izby skarbowej, by zarządziła bezzwłocznie wypłatę zaległych dodatków.

MNOŻNIK KSIĘGARSKI został podwyższony do 900 tysiecy.

ECHA ZAJŚĆ W DNIU 6 LISTOPADA. Sejmowa komisja dla zbadania zajść w dniu 6 listopada w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu ukonstytuowła się, wybierając przewodniczącym pos. Kozłowskiego, pos. Putka referentem dla zajść krakowskich, pos. Wichlińskiego dla zajść w Tarnowie i pos. Liebermanna dla zajść w Borysławiu.

FAŁSZYWI AJENCI. Wczoraj w sądzie okr karnym toczyła się rozprawa przeciwko Ludwikowi Drzewieckiemu i Kazimierzowi Jakubowskiemu, oskarżonym o wymuszenie walut zagranicznych od pasażerów w pociągach, przybrawszy fałszywy charakter wywiadowców policyjnych. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania świadków.

Zawiadomienia i komunikaty.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE na nauczycieli szkół powszechnych przed komisją egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 11 lutego b. r. Podania wnosić do 1 lutego.

OPŁATA OD PSA NA ROK 1924 wynosi 1 fr. zł. według kursu w dniu płatności.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6059 w dniu imienin Adama Żelechowskiego, wiceprez. P. K. O. — pracownicy oddz. P. K. O. w Katowicach; 6060 Cecylja Śniegowska w Waszyngtonie; 6061 Hani Łebkowskiej — rodzice; 6062 na pamiątkę pobytu szwedz. drużyny footbalowej w Krakowie na Wawelu; 6063 Zygmuntostwo Brodaty w Sztokholmie — wpłacając po 50 złp. za cegiełkę. Poza tem na odbudowę Zamku złożyli: poseł Otton Hausner i Chrz. Związek handlowców ku pamięci Wacława Muszyńskiego po 1 miljonie marek. Na odnowienie Katedry i grobów król. na Wawelu złożono: „Mundus" pol. fabr. giętych mebli w Jasienicy 5 miljonów mk.; Eugenjusz Gralewski w Warszawie 1.635.000 mk.; Ludwik Bicz 1 miljon mk.; N. N. przez ks. rektora Rospondą 500.000 mk.

NEKROLOGJA.

† **Helena Górkowa.** W sobotę dnia 5 stycznia odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Heleny z Grigerów Górkowej, żony przełożonego cechu ślusarzy krakowskich. Śmierć ś. p. H. Górkowej, spowodowana udarem serca, wyrywając ją z pośród żywych, nietylko okryła żałobą męża i syna, którego osierociła, ale odbiła się także głośnem echem w sercach wszystkich, którzy mieli sposobność znać Zmarłą i kiedykolwiek w życiu z nią się zetknąć. Była to bowiem osoba wyjątkowych cnót chrześcijańskich, godna miana prawdziwej kapłanki domowego ogniska, jak zresztą słusznie podniósł w swem przemówieniu prob. parafji św. Szczepana, ks. Masny, „że inaczejby Polska dzisiaj wyglądała, gdyby więcej takich kobiet, a tem samem i rodzin katolickich było". Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że ś. p. Górkowa dla uczniów, zatrudnionych w pracowni jej męża, była prawdziwą matką. I jeżeli kiedy, to właśnie dzisiaj w czasach największego egoizmu, ten szczegół godny jest przypomnienia, aby znalazł naśladowców wśród naszych pp. rzemieślniczek. Z takiej atmosfery ciepła rodzinnego wyszedł szereg ukwalifikowanych fachowców, zajmujących nawet wybitne stanowiska zawodowe, a że są dobrymi obywatelami, to sami przyznają, iż jest to zasługą ś. p. Zmarłej.

Marjan Padechowicz.

ZMARLI. We Lwowie zmarł insp. kolejowy, **Andrzej Sznajder.** — W Pucku kapitan marynarki handlowej, **Tadeusz Świniarski.** W Paryżu artysta-malarz **Renoir.**

Komunikaty teatrów krakowskich.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE „KALIGULI" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO w sobotę 12 b. m., z p. Piekarskim w roli tytułowej, pp.: Bednarzewską i Wysocką w głównych rolach kobiecych. W tym tygodniu odbędą się dwie popołudniówki szkolne: we czwartek „Gwałtu, co się dzieje!" o godz. 3.30, zakupione przez Akademję handlową, i w piątek 4-te powtórzenie „Snu nocy letniej" dla młodzieży szkolnej.

Z OPERETKI komunikują: Kierownictwo Zrzeszenia artystów da szereg przedstawień po cenach o 30 proc. zniżonych. Rozpoczną się one dzisiaj „Ostatnim walcem". Jutro, we środę, o godz. 8 wieczorem ulubiony wodewil Turskiego „Krowoderskie Zuchy". W najbliższych dniach przepiękna operetka Gilberta: „Szczęście Mery". Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą A. Rapackiego dobiegają końca.

Z „BAGATELI" komunikują: Dzisiaj, we wtorek, o godz. 8 wieczorem po raz piąty niezwykle wesoła krotochwila Ruszkowskiego: „Wesele Fonsia", na której publiczność tak się doskonale bawi, oklaskując z zapałem świetne kreacje artystów „Bagateli", z pp.: Kolman, Modzelewską, Sanage-Andruszewską, Stępowską, Noskowskim, Szubertem, Wesołowskim, Kwiatkowskim, Berskim, Godlewskim na czele.

ODŁOŻONY KONCERT. Z powodu niedyspozycji prof. Przeorskiego, koncert jego i Dra Melanji Grafczyńskiej (w Starym Teatrze) został odłożony do 18 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Sen nocy letniej".
Środa: „Gwałtu, co się dzieje!"

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Ostatni walc".
Środa. „Krowoderskie Zuchy".
Czwartek: „Krowoderskie Zuchy".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Wesele Fonsia".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Program komedjowy. Ceny zniżone.

WANDA: „Korowód śmierci".
REDUTA: „Stworzenie świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem, 12 części.
PROMIEŃ: „Gagatek Jacka Coogan",
ZACHĘTA: „Sodoma i Gomora".

Wiadomości gospodarcze.

Czynny bilans handlowy Polski.

We wrześniu nadwyżka wywozu wynosiła 32 i pół miljonów zł. franków.

Według danych z Gł. Urz. Statystycznego pochodzących, ogólna wartość wywozu za miesiąc wrzesień ub. r., obliczona w złotych frankach wynosiła 112,996.000, podczas gdy import osiągnął cyfrę tylko 80,519.000 fr. zł. O czynnym charakterze bilansu handlowego w tym miesiącu decyduje zatem poważna suma 23 miljonów 477 tys. złotych franków.

Wartość wywozu od stycznia do września ub. r. przedstawia się w kwocie 932 159.000 zł. fr., podczas gdy przywóz wyraża się w sumie 831.250.000 fr. zł. Nadwyżka zatem czynna występuje i tutaj w kwocie 100,909.000 franków zł.

Chleb przedmiotem zbytku.

Osobliwości kalkulacyjne i celne.

Cenę 1 kg. chleba żytniego ustalono na 250.000 mk. Według notowań giełdy zbożowej płacono 110 tys. za 1 kg. żyta, a do 190 tys. mk. za kilo pszenicy.

Przyjmując 25 proc. ceny żyta, jako właściwy dla młynów handlowych koszt przemiału, a cenę kilograma chleba w hurcie równą cenie kilograma mąki, zaś koszty sprzedaży detalicznej 7.5 proc., cenę za kilo otręb 50 proc. ceny kilograma żyta. rczkurz 4 proc. (dużo), — otrzymamy, że przy cenie żyta 110 tys. mk. za kilo, kilogram dobrego chleba z mąki 70 proc. powinien dziś kosztować w detalu najwyżej 189 200 mk.

Za pieniądze dziś wydawane na 3 kilo chleba przeważnie złego, spożywca mógłby tedy otrzymywać przeszło 4 kilo chleba dobrego.

Tak wypada kalkulacja przeprowadzona przez fachowców.

Równie znamienną jak powyższa osobliwością jest fakt zanotowany przez krakowski „Przegląd kupiecki". Mąka, ten najważniejszy artykuł codziennego użytku, został przeniesiony w taryfie celnej z grupy przedmiotów o ulgowym mnożniku 900.000 na tak zw. mnożnik normalny, równy obecnie złotu (mnożnik 1.200.000).

Mąka do niedawna była wolną od cła, potem miała cło wyjątkowo niskie (tak zw. mnożnik wyjątkowy); następnie przeniesiono ją na cło ulgowe (mnożnik obecny 900.000) — a w listopadzie na mnożnik normalny, równający się obecnie 1,200 tysięcy. Zaznaczyć należy, że np. materje wełniane mają dotąd cło ulgowe.

Jaki skutek wywiera to na cenę mąki ilustruje następujący przykład:

Mąka amerykańska pierwszej jakości kosztuje loco Gdańsk 6 dolarów — obecnie wynosi to 330 tysięcy kg. Gdyby nie było cła kalkulowałby się 1 kg. mąki amerykańskiej w Krakowie około 440 tysięcy mkp. Tymczasem 1 kg. mąki krajowej kosztuje obecnie 500.000 mkp.

Aby więc tę horrendalną cenę mąki krajowej utrzymać i nie dopuścić do obniżenia ceny przez import amerykański, chroni rząd nasz producentów krajowych najwyższem dopuszczalnem cłem (poz. 3, taryfy celnej: mąka: 6 marek razy najwyższy mnożnik 1.200.000, co wynosi przy 1 kg. 72 000 mkp.). Wskutek tego cła wyrównuje się cenę tańszą mąki amerykańskiej z droższą ceną naszej mąki rodzimej i przez tę sztuczną premję na rzecz naszej wielkiej własności, da się utrzymać cena 500 tysięcy marek za 1 kg. mąki, bo amerykańska łącznie z cłem, tak samoby kosztowała.

Nie wchodząc już w przyczyny, dlaczego mąka amerykańska, mimo olbrzymich kosztów przewozu morskiego i kolejowego, kalkuluje się jednak taniej od kraj., stwierdzić należy, że to szczególne protegowanie przez rząd jednej kl. społeczeństwa czyni dla ogółu najważniejszy artykuł spożywczy wprost przedmiotem zbytku z największą szkodą dla społeczeństwa i państwa.

FRANK ZŁOTY W UB. PIĘCIOLECIU.

Przeciętny kurs franka złotego w obrocie za rok 1919—1923 ustalono następująco: Do końca 1919 r. — na 8.68; za I kwartał 1920 r. — 28.8. za II — 85.4, za III — 41.7, za IV — 82.9; za rok 1921 od 157.7—715.3; za r. 1922 od 713 3—2886.9; wreszcie za rok ubiegły według poszczególnych miesięcy: styczeń 5015.5. luty 8032.7. maj 9479 1, czerwiec 16.042.2, lipiec 24 475.5, sierpień 46.309, wrzesień 53.764.3, październik 165 472 5, listopad 360.541 6, za grudzień jeszcze nie obliczony

TELEGRAMY LISTOWE. Krakowska Dyrekcja poczt komunikuje, że z dniem 1 b. m. wprowadzone zostają w obrocie wewnętrznym t. zw. „telegramy listowe", za które należytość taryfowa będzie o 50% niższą od taksy. przewidzianej za telegramy zwykłe tejsamej ilości nadanych słów. Telegramy listowe, oznaczone przez nadawcę konwencjonalnym znakiem „L", mogą być redagowane tylko w mowie jawnej, z wyłączeniem szczególnych zleceń nadawcy, jak np. R. P. 10 „I C" i t. p. innych znaków konwencjonalnych. Do przyjmowania i doręczania telegramów listowych uprawnione są tylko większe urzędy pocztowe, pełniące służbę bez przerwy w ciągu całej doby lub całego dnia. Telegramy takie nie mogą być przekazywane przez nadawców urzędom telefon., lecz nadawane przy okienku i to tylko między godziną 18 a 23. Odtelegrafowanie listowych telegramów odbywać się będzie z reguły tylko w porze nocnej, po wysłaniu wszystkich państwowych i zwykłych telegramów. Urząd odbiorczy doręcza telegramy listowe adresatom nie specjalnym gońcem, lecz listonoszem dotyczącego rejonu. przyczem nadmienia się, że żądania nadawcy, względnie adresata, by telegram listowy doręczono jak list ekspresowy. nie będzie uwzględnione.

OGÓLNA ZWYŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzień wczorajszy przyniósł dalszą zwyżkę efektów. Na pierwsze miejsce w zwyżce wybija się Siersza elektryczna, zyskując na kursie około 150%. Drugim był Strug, który idzie do góry tak z powodu braku towaru. Jak i z powodu korzystnej emisji, która ma być lada dzień ogłoszoną.

Pogiełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno drobne 110.000—117 000, grube 105.000—95.000, Len 4800—44000, Azot 1500—1600, Węglówki 160—350, Chybie 30.000—36.000, Industria 1100, Glorja 1200—1250, Krosna-Nafta 10.500, Lokomotywy 5000.

Waluty (cyfry w tysiącach: dolar 9 100. Nowy Jork 9000—8 800. Paryż 436—445, Zurych 1510, Medjolan 385. Praga 255—270, korony czeskie 255—258, Wiedeń 122—128—124, Londyn 38.000.

GIEŁDA EFEKTÓW W KRAKOWIE.

z dnia 7 stycznia 1924 r. 168

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow	żąd.	transa	transak z dn. 4.
Polski B. Przemysłowy	17.0	2300	22 0	1500
Bank Małopolski	2500	000	2850	2450
Ziemski Bank Kredyt.	80	1000	900	650
Powsz. Bank Kredyt.	6 0	800	650	70
Bank Komercjalny	400	550	500	32
„ Zw. Sp. Zarob.	1600	18000	17000	135 0
Tow. handlowe				
P. T. H.	1300	1600	1500	1250
„Impex"	150	200	1 0	130
„Pharma"	2600	3200	3100	1750
„Polski Gleb"	250	350	300	
Żegluga Polska	850	450		425
Tow. przemysl.				
Zieleniewski	47000	52000	51000	45000
H. Cegielski	4500	5500	5 00	4600
Parowozy	2500	3100	3 00	2100
„Automotor"				
„Trzebinia" żel.	3500	4100	4000	3000
„Pocisk" zakł. amunicyj.	2 50	3250	3100	
„Górka" cement.	000	6 000	65000	0000
Sierszańskie Górn.	8000	32000	3100	24 00
„Tegege"	9500	12000	11750	9800
Gazy ziemne				40000
Polska Nafta	15 0	2000	1725	1200
„Pokucie"	1500	2000	1700	14 0
„Oikos"				16000
„Pezet"	700	900		800
„Strug"	5000	6000	5800	500
Syndykat Koszykarski	750	100	1000	700
Trzebinia tłuszcze	140 0	17000		13000
„Tarnopol"	400	500	450	450
rakus"	6500	7000	7000	610
Chodorów	17000	20000	19000	1 5
A. Piaseck	5250	5750	5 0	18000
mie ów	6000	7000	70 0	58 0
Elektrownia Siersza	1100	2250	975	975
S. W. Niemo owski	3500	4 00	4000	2 0
P. Zakł. Garbarskie.	28000	28000		20000

Dolar 8,200.000 mp.

Warszawa. (PAT) Waluty (w tysiącach marek polskich): **Dolary Stanów Zjednoczonych 8,200, sprzedaż 8,280, kupno 8,120; frank złoty 1,575; bony złotowe 1,280, sprzedaż 1,305, kupno 1,300; pożyczka złota 12,750, sprzedaż 12,500, kupno 12,750; miljonówka 650—575—600.**

Czeki: Belgja 356, sprzedaż 359, kupno 353; Holandja 3.093, Praga 238.6, Londyn 35.275, sprzedaż 35.350, kupno 34.650; Nowy Jork 8.200, sprzedaż 8,280, kupno 8 120; Paryż 405, sprzedaż 409, kupno 401; Szwajcarja 1.428, sprzedaż 1.442, kupno 1414; Wiedeń 114—100 mp, sprzedaż 101 mp, kupno 99 mp.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 216 90. Nowy Jork 574 1/4, Londyn 24.73, Paryż 28.75, Medjolan 24.82, Praga 16.70, Budapeszt 003, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.42 i pół, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00080 3/8, austr. korona stemplowana 00081. Nieoficjalnie notowano Warszawę 0000050—0000100. 1

Przegląd literacki.

KS. BISKUP Dr. JÓZEF PELCZAR: „Religja katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary", rozprawy dogmatyczne, Przemyśl, nakł. autora. 1923. str. 592. Obszerniejsze omówienie ostatniego dzieła niestrudzonego Nestora polskiej teologji zamieścimy później. Na teraz wypada nam tylko wyrazić podziw dla ks. Biskupa, który mimo wielu obowiązków i podeszłego wieku ciągle jeszcze zasila naszą literaturę religijną swojemi pracami.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE". Pod tym tytułem zacznie z początkiem stycznia 1924 r. wychodzić w Warszawie nowy tygodnik poświęcony wszelkim objawom sztuki współczesnej. Pismo ukazywać się będzie w formacie dużej czwórki gazetowej. Jako współpracownicy biorą w niem udział wybitni skamandryci: Jul. Kaden-Bandrowski, Jul Ejsmond, Stef. Grabiński, Wil. Horzyca. K. Irzykowski, Jar. Iwaszkiewicz, J. Lechoń i in. Cena egzemplarza równa podwójnej cenie dziennika warszawskiego. Adres redakcji: Złota 8.

„GŁOSY KATOLICKIE" w nowej szacie.

Doskonale znane są katolickiemu ogółowi małe broszurki wydawane przez O. O. Jezuitów, jako „Głosy Katolickie". Przez dłuższy czas wychodziły jako miesięcznik popularny, który stale w kilku artykułach omawiał aktualne katolickie sprawy. Doświadczenie jednak wykazało, że więcej pożytku przyniosą jako oddzielne broszury, zjawiające się co miesiąc, z których każda omawia inny problem naszego społecznego, moralnego, czy religijnego życia. Zostawia to bowiem autorowi dość swobody do sformułowania myśli i do rozwinięcia dowodzenia w odpowiedni sposób. Z tego też powodu wydawnictwo wraca do pierwotnego typu broszurowego z Nowym Rokiem. Jako pierwszy numer tak zmienionych „Głosów Katolickich" ukazała się broszura O. Moskały T. J., pod tyt. „Praca umysłowa a praca ręczna". Omawia w niej autor w sposób przystępny dla szerokich sfer, a równocześnie wyczerpujący charakterystyczny dla naszych czasów stosunek pracy fizycznej do umysłowej. Sądzimy, że ogół katolicki przyjmie tę serję „Głosów Katolickich" równie chętnie, jak przyjmował poprzednie wydawnictwo.

„ROCZNIKI KATOLICKIE".

Otrzymujemy następujące pismo:

Red. „Roczników katol." zamierza wydawać je od stycznia 1924 r., stale jako czasopismo. Po wydaniu pierwszych za r. 1922 zachęcają nas do tego słowa Apostolskiego Błogosławieństwa i liczne przychylne recenzje, nie wyłączając i najdłuższej „Myśli wolnej", wedle której są one ciekawą książką, napełniającą katolików „otuchą" i mogącą napełnić „nas, wolnomyślicieli grozą i przerażeniem, gdyby nie głęboka wiara, że w końcu mroki sektantyzmu muszą zniknąć przed promieniami czystej, bezinteresownej(?) wiedzy".

Dla abonentów stałych przewiduje się ulgi. Cena rocznika będzie wynosić 3—4 mkp., pomnożone przez mnożnik księgarski. Objętość około 400 stron. Pieniędzy nie potrzeba wpłacać, ściągnie się je przy przesłaniu książki przez zaliczkę. Adres Redakcji i administracji „Rocz. Kat.": Ks. Nikodem Cieszyński, Poznań.

Mały fejleton.

JAK SIĘ BRONIĄ ZWIERZĘTA?

Jeść — lecz nie dać się zjeść, oto motto życia zwierzęcego. To też w walce o byt wytworzyła sobie fauna różne środki obrony, nieraz najbardziej przemyślne i nieoczekiwane. I tak: mały krab Pinotheres zamyka się w muszli żywego omułka i przebywa w idealnej z nim zgodzie. Krab, którego schwyta się za odnóże, gwałtownym skurczem mięśnia łamie to odnóże, aby się odczepić od napastnika. Normalnie łapa taka jest odporna i znosi ciągnienie równające się 100-krotnej wadze zwierzęcia. W ten sposób może krab stracić wszystkie swoje łapy, które zreeztą łatwo się zabliźniają i szybko odrastają.

Podobnie jest z wielu gadami i owadami. Sepia niepokojona nietylko wypuszcza czarną ciecz morderczą dla drobnych istot, ale też ukazuje na ciele dwie czarne okrągłe plamy, które mają symulować jakieś potworne oczy i odstraszyć wroga.

Liczne gatunki ryb afrykańskich i amerykańskich wyładowują w razie potrzeby prąd o sile kilkuset wolt, który im samym jednak nie szkodzi.

Dwa gatunki krocionogów plują na przeciwnika cieczą, w której się znajduje kwas pruski. Dolium galea, wielki brzuchonóg śródziemnomorski, wydziela ślinę, w której znajduje się 4% kwasu siarkowego.

Ciekawą jest też rzeczą, że skład chemiczny jadów żmij, momentalnie nieraz zabijających, jest jeszcze dotychczas nieznany, albowiem pod wpływem powietrza natychmiast się rozkładają.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

9 **Powieść współczesna.**

Ażeby wyjaśnić znaczenie określenia, odpoczywalni, trzeba nam najpierw dowiedzieć się, iż willa Rzeszotki zbudowana była wspaniale i nowocześnie przez amerykańskiego architekta. Całe niemal jej wnętrze od przyziemia do pierwszego piętra zajmował wielki i wysoki hall, nieprzedzielony żadnemi ścianami, w którym dopiero ugrupowanie sprzętów stanowiło o przeznaczeniu różnych jego części. Stół z bronzami i mahoniowy garnitur mebli stanowił bawialnię. Duży oszklony występ z tarasem, wiodącym do ogrodu, ozdobiony palmami i klatką z papugą, a zapełniony gdańskiemi, rzeźbionemi sprzętami, przeznaczony był na pokój jadalny. Spory wreszcie kąt, zaścielony miękko dywanami, a zastawiony fantazyjnemi kanapami o różnej pochyłości i o różnych nazwach, wśród których były „szezlągi" i „balzaki" oraz krzesła t. zw. „woltery" przeznaczony był na pewnego rodzaju „dolce far niente", stąd poszło jego domowe miano „odpoczywalni". Do innych charakterystycznych cech tej budowy należy zaliczyć i to, iż willa pana Baltazara stała plecami oparta o ulicę, a frontem skierowana do ogrodu, jak również, iż wszystkie inne używalne pokoje, prócz wymienionego już wyżej hallu oraz małego gabinetu do pracy, znajdowały się na drugiem piętrze, co dodawało życia pięknym wewnętrznym schodom, gdyż zmuszało mieszkańców willi do częstych, malowniczych wędrówek w górę i nadół.

Jeżeli Hieronim prowadził dziś z lekka przymuszony dwie rozmowy, a okoliczności i skrupulatność uczuć nakazały mu wdać się w jeszcze jedną, to także i pan Baltazar, który sam dziś zwierzał się już kilkakrotnie, miał sposobność wreszcie wysłuchania cudzych zwierzeń. Los jednem słowem prowadził w tej chwili ciągle ku sobie tych obu ludzi, różnych sobie zajęciem i stanowiskiem społecznem. Jak zwykle bywa, to zagadnienie roli losu dla obu było niedostrzegalne, a objawiło się najpierw odchyleniem gazety przez finansistę, rozciągniętego już we fraku na szezlągu i spytania przezeń:

— Czego chcesz, mój Hirusiu?

Miękki ton zapytania niewątpliwie wpływa korzystnie na ośmielenie podwładnych. To też lokaj odparł:

— Chciałbym zamienić kilka słów z panem prezesem.

Pan Baltazar rzekł, ziewając i znudzonym z lekka głosem:

— W tej chwili nie potrzeba mi już tego. Znalazłem wreszcie kogoś z kim mogłem swobodnie się wygadać. Jestem zupełnie szczęśliwy.

— Obowiązkiem moim jest jednak przestrzec pana prezesa — zaatakował twardo Hieronim.

Finansista uniósł się natychmiast i usiadł na kanapie. Jeśli można użyć tego dość znanego dziś, lecz pięknego wyrażenia, „oczy jego spoczęły na wargach Hieronima". Świadomość czegoś niezwykłego podrażniła go jak prąd elektryczny. Jest to bardzo pożądane, zwłaszcza przy sieście przedwieczornej.

— Rozmawiałem z policjantem — ciągnął dalej grobowym głosem lokaj.

— Cóż w tem jest szczególnego? — zapytał z lekkim jednak niepokojem pan Baltazar.

— Postawiono go przed domem pana prezesa, gdyż jak sam powiedział mi... Hieronim uzupełniał dla lepszego uspokojenia swego sumienia). Otóż jak sam powiedział mi, ma tę willę na oku, gdyż chce kogoś zapakować do kryminału. Dodam nadto (szczerość Hieronima była nieubłagana), iż policjant ów, który zwie się Rymsza, szczególnie wypytywał mnie o pana prezesa.

— Wody! — zawołał, dysząc finansista.

Lokaj skwapliwie podał mu szklankę, do której nalał wody z karafki. Pan Baltazar wychylił łyk jeden i drugi, poczem obtarł pot z czoła, skrzywił usta wpół złamanym, dobrodusznym uśmiechem i rzekł życzliwie:

— Nie znałbym cię, gdybym nie sądził, że nie wdawałeś się w długie rozmowy, mój Hirusiu! Zachowanie się posterunkowego trudno wytłumaczyć, ale polegało ono niewątpliwie na omyłce. Zbyłeś go krótko i węzłowato.

— Przeciwnie! spędziłem z nim razem dość spory przeciąg czasu.

— Znasz nasz dom przecież i przedstawiłeś wszystko w jak najlepszem świetle.

— Niestety! Pozwoliłem sobie na pewne złośliwe aluzje co do osoby pana prezesa.

— Hirusiu! Wszak niedawno rozmawialiśmy tak szczerze. Okazałem ci tyle przyjaźni! Jak mogłeś postąpić tak? — zabrzmiał wyrzutem głos Rzeszotki.

— Nie opowiadałbym o tem, gdybym nie był gentlemanem, a oprócz tego przyjacielem pana prezesa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielka tania wysprzedaż resztek 2-ej serji

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Narodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Narodu" po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne:

Resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, płaszcze i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, czysto wełniane we wszystkich kolorach.

Gatunek „A" 18,700.000 mk za 3 metry
„B" 29,700.000 „ za 3 metry
„C" 39,000.000 „ za 3 metry
„D" 46,000.000 „ za 3 metry

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po mk 12,700,000, wyższy gatunek po 15,500.000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1,800,000 2,200,000 i 2,500,000 mk. za metr.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 7 000,000 i 8,500,000 mk. za sztukę
Ręczniki gładkie lub waflowe, najlepszego gatunku, bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2,500.000 i 3,500.000 mk.
Zefiry na koszule w śliczne desenie po 1,800,000 2,500.000 i 3,000.000 mk.
Szawioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4,000,000 i 5,000,000 mk. za metr.
Trykotina jedwabna zagraniczna we worku (180 cm.) szerok. we wszystkich kolor., na suknie potrzeba 1½ do 2 mtr., cena 10,500.000 metr.
Flanele francuskie w śliczne desenie po 1,900,000 i 2,500.000 mk. metr.
Cajg na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1.800,000 2,500,000 i 3,500,000 mk. za metr.
Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gat. 1, 750,000 i 1,900.000 mk. za metr.
Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerokości bardzo trwałe w praniu po 1,800,000 i 2,500,000 mk. metr.
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty i kwiaty czerwone bardzo trwałe po 1,800,000 i 2,500,000 mk metr.
Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszczające pierzy po 1,900,000 2,300,000 i 2.800.000 mk. metr.
Chustki duże zimowe puszyste śliczne desenie w różnych kolorach 19,500,000 25,000.000 i 29,000,000 mk.
Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 32,000,000, w wyższym gatunku po 37,000,000 mk za sztukę.
Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 19,500,000, 28,000,000 i 37,000,000 mk.
Także same **bez deseni** po 10,500,000 i 17,500,000 i 22,000000 mk.
Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8,500,000 i 9,500,000 mk. za sztukę.
Kalesony z żyrardowskiej dymki po 4,500,000 i 6,000,000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).
Za przesyłkę dolicza się podług taryfy pocztowej
UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i załączyć do listu

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej serji
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna Nr. 18.
Czytelnik »Głosu Narodu« .... Imię i nazwisko
Poczta .... Wieś .... Nr domu ....
Powiat .... Ziemia ....

Ważne do 25 stycznia 1924

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Głosu Narodu" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18, Telef. 243-80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 18

SUROWE LISY

kuny, tchórze wydry, 1641

kupuje i płaci najwyższe ceny.

Firma SZNAJDROWICZ Kraków, Rynek 29.

STARUSZKA

córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

OGŁOSZENIE

Wskutek podwyżki cen węgla uchwaliła Komisja gazowo elektryczna na posiedzeniu w dniu 4 stycznia b. r. podstawową cenę prądu dla lokali

Mp. 880.000 za 1 kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:
Dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych 25% opustu
Dla motorów . . . . 50% „

Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku 7 stycznia b. r.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
w Krakowie.

Młody zdolny organista, kawaler, poszukuje posady samodzielnej albo na zastępstwo Łaskawe zgłoszenia do urzędu parafjalnego **Łączki Kucharskie** pow. Ropczyce. 1688

Panienka inteligentna zajęta cały dzień w biurze poszukuje mieszkania, bez utrzymania. Zgłoszenia do Administracji „Gł. Nar" pod „Wanda"

KAMIENICĘ
z wolnym mieszkaniem parcele budowlane, grunta przemysłowe z torem, sprzeda Spółka gruntowa „Esge" ul. Kochanowskiego l. 2 Tel. 3207. Godziny biurowe 5-7. 10

Udzielam lekcji malarstwa, akwareli, pasteli, rysunków, oraz wykonuję portrety z natury i fotografii po przystępnych cenach. Wiadomość św. Marka 6 parter. 1805

Krawcowa szyjąca kostjumy i płaszcze poleca się do domów prywatnych. Zgłoszenia pod „Zdolna" biuro ogłoszeń Hunczyca Jagiellońska 7.

Panna z 3 Wydziałową, z szyciem szuka jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia do Administr Głosu Nar." pod „zaraz".

SEKRETARJAT
Katolickich Stowarzyszeń robotniczych
Kraków, ul. Potockiego 11

posiada na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

1.	Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji	0.10 gr.
2.	Rola Chrześc. Dem. w życiu społeczno-politycznem	0.25 „
3.	Idea chrześcijańsko-społeczna w historji rozwoju	0.25 „
4.	Bolszewizm a Mesjasz żydowski	0.25 „
5.	Leon XIII. a kwestja robotnicza	0.50 „
6.	Socjalizm i Chrześcijaństwo	1.— „
7.	Bractwa Kościelne a Prasa Katol.	1.— „
8.	Stwórzmy prasę katolicką	0.50 „
9.	Z przeszłości i teraźniejszości robotnika	0.50 „
10.	Polskie Zjednoczenie Chrześcijańsk. Związków Zawodowych	0.10 „
11.	Żyd międzynarodowy	2.— „
12.	Walka klasowa a zawodowa	0.20 „
13.	Zasady i dążenia Stron. Ch. D.	0.20 „
14.	Kto rozbija ruch robotniczy	0.20 „
15.	Konstytucja polska z 17/3 1921 r.	0.20 „
16.	O stosunku Stron. Ch. D. do związków zawodowych	0.20 „
17.	Bezpodstawność i szkodliwość walki klas	0.20 „
18.	Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych	0.20 „
19.	Polskie Stronnictwa polityczne	0.20 „
20.	Żydzi a Polska	0.20 „
21.	Zasługi P. P. S. w nowopowstałej Polsce	0.20 „
22.	Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą społeczną	0.20 „
23.	Zadania Ch. D. w Polsce	0.30 „
24.	Szkoła wyznaniowa w Polsce	0.30 „
25.	Zasadnicze kierunki katolickiej pracy społecznej	0.20 „
26.	Ustawa o spoczynku niedzielnym	0.20 „
27.	Przewodnik Chrześc. Dem. 192	2.— „
28.	Przewodnik Chrz. Dem. rocznik 1923	0.50 „
29.	Roczniki „Polskiego Siewu"	1.— „
30.	Książki do prowadzenia Stowarzyszeń	1.— „
31.	Scena Związku Młodzieży Polskiej (nr. 1—6)	0.20 „
32.	O pracy wewnątrz Stowarzyszeń młodzieży	0.10 „
33.	Doświadczenia poczynione w pracy nad młodzieżą	0.10 „
34.	Zadania Starszych w Stowarzyszeniu	0.10 „
35.	Nowele i opowiadania — St. Sapiński	0.30 „
36.	Jasiek-ksiądz — St. Sapiński	0.20 „
37.	Święcenia kapłańskie — Ks. J. K.	0.10 „

KRZESZOWICKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

: Hr. Potockich i Twa „Tepege" S. A. :

Sp. z ogr. odp. w Krakowie

zawiadamiają, że wyrabiają **doniczki na kwiaty**, spodki, miski i wszelkie wyroby w zakres garncarstwa wchodzące.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Zakładów w lokalu Twa „Tepege" Kraków, Straszewskiego 27, II. p. 11

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców

zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje. 6

Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Flisacka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy.

szachownica. Domina. — **Wykonuja: bilety wizytowe, zawiadomiania ślubne i wszelkie druki,**

Skład papieru i galanteryi 1291

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne
— poleca skład papieru i galanteryi —

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Uczy kroju i szycia damskiego
zbiorowo, na żądanie pojedynczo pod gwarancją w krótkim czasie.

„ANTONINA"

Pracownia Sukien i Okryć damskich
Kraków, ul. Krupnicza 22, parter oficyny.

Poleca gotowe i na zamówienie **formy** na suknie, bluzki, płaszcze i t. p. po niskich cenach. 1669

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka